**Bajka o królu Simple (utrwalenie wiadomości o czasie teraźniejszym Present Simple)**

Za górami, za lasami

mieszka król **Simple** z dwiema córkami,

które pytają ojca wciąż…

Do i Does się one zwą…

Jak, gdzie, kiedy, kto skąd

zechce przejąć ojca tron?

**Simple** król się w brodę skubie

i powtarza: „**RUTYNĘ lubię**…

ale stary ze mnie gość,

rządzić krajem mam już dość!

Za mąż wydać córki muszę

Choćbym przeszedł przez katusze!

Wkrótce do zamku z trzema wieżami

przybyli rycerze ze swoimi giermkami.

Do sali tronowej wkroczyli odważnie…

„Którego z nich wybrać ?” – król szepnął poważnie.

Radą królowa służy mu:

„Wybierz tych, co z pytań stu,

na każde z nich powiedzą „nie”

i będą zaprzeczać całe dnie.”

W ten oto sposób król od razu

wybrał dwóch królewiczów „Don’t” i „Doesn’t”.

Wesela wyprawił i czekał na wnuki,

żeby przejęły jego nauki.

Wkrótce po dworze królewskim biegały

berbecie, co „S” i „ES” się zwały,

chodziły za dziadkiem ślad w ślad

mała księżniczka i jej starszy brat.

Dużo psociły i rozrabiały

lecz, gdy było trzeba grzecznie siadały

na swych krzesełkach cichutko w kątku,

by nie zakłócać ogólnego porządku.

Najbardziej lubiły bawić się z rodzicami,

chować za łóżkiem czy za kolumnami,

więc, gdy mama bądź tata się pojawiają,

dzieci natychmiast z oczu znikają.

Królestwo króla Simple istnieje do dziś dnia,

a jak używać czasu już wiemy – Ty i ja.

Autor: Justyna Majdańczyk-Lewczuk